

Zwyczaje dawniejsze w Kamieniu (pow. krakowski).

Dawniejsi mieszkańcy tutejszej wioski chodzili w siermięgach długich, płóciennych, zdobnych taśmami i guzami. Każdy prawie wieśniak miał na siermiędze pas szeroki z frendlami, witkami i t. p. Na głowie nosili duże, wysokie kapelusze, zwane żeleźniakami. Kapelusz taki ozdobiła wstążka szeroka i pióra pawie. Kobiety chodziły w swojskich płócienkach.

W lecie uprawiano tu len, w zimie zaś zajmowano się przedzeniem tegoż. We wsi było wielu tkaczy, którzy wyrabiali płótna z tej przędzy.

Lud pił tylko wódkę, innych trunków nie znał.

Jeżeli gospodarz wyprawiał córce wesele, to trwało ono tydzień. Drużbowie dostawali od druchien wielkie, długie, z piór ułożone bukiety i wstęgi do nich. Druchny sporządzały sobie wianki z różnego kwiecica i liści i ozdobiły je wstążkami szerokimi.

Ks. Augustyn Błachut.

Garncarstwo w Kołaczycach w Galicyi.

Od wieków słynęło daleko garncarstwo kołaczyckie ze swoich dobrych i pięknych wyrobów. Rozwożono je na jarmarki w różne strony, spławiano nawet Wisłą. Dzisiaj przemysł ten ginie tutaj, a garncarze wymrą niedługo, bo nie mają ani czeladników, ani terminatorów. Zresztą któż się dzisiaj będzie kształcił na garncarza, skoro ten nędzny żywot wie dzie, oddając wyroby swoje za bezcen pośrednikom, handlarzom żydowskim. Naczynia żelazne pobiły dzisiaj wyroby garncarskie, to też produkcya garncarzy jest bardzo mała, obliczona zaledwie na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb okolicy. Dawniejsza artystyczna działalność garncarzy upadła prawie ze szczętem. Polewają wprawdzie dzisiaj także i malują nawet naczynia gliniane, ale nie ma się czem w tym kierunku pochwalić.

Do malowania, które się przed polewaniem wykonuje, używają glinki białej i braunszteinu. Glinka moczy się w wodzie i miele w żarnach zwyczajnych. Stosownie do koloru glinki dodają odpowiednią ilość braunszteinu, który się także z wodą miele. Najciemniejsza glinka posiada w domieszce 10% braunszteinu. Do malowania używa się »kałamarzy«. Są to małe garnuszki, do których przy dnie zakłada się w odpowiedni otwór gęsie pióro. Przez stosowne nachylenie kałamarza wylewa się ta gęsta masa na gliniane naczynie, tworząc na niem pożądaną rysunek. Podeschnięte naczynie oblewa się glinką n. p. białą, bez braunsteinu, potem na tem tle maluje się innym kolorem n. p. żółtym (glinka z glinką) lub ciemno-szarym (glinka, braunst.) nadając malowidłom różne kształty: kwiatów, ptaków, wazo-

nów z kwiatami, albo fladruje się, lub robi mozaikę tam, gdzie nakrapia się dwoma, lub trzema kolorami, a te pokręca się ze sobą w różnych kierunkach. Wnętrze naczyń (niektórych) wylewa się białą gliną. Niektórych naczyń nie dekoruje się wcale. Najbogatszą dekoracją cieszą się duże dzbanki. Po takim malowaniu schnie naczynie, a gdy wyschnie zupełnie, następuje polewanie.

Do polewy służy glejta z przysadą. Tą przysadą jest biały piasek kwarcowy. Miesza się go z glejtą i miele w żarnach na sucho na pył mialki. Przysadą może być też zwykła glina zwana »mulikiem« po połowie z glejtą. Pierwsza jest przezroczysta druga brunatno-czerwona. — Trzecią polewę wiśniową, najpiękniejszą robi się w ten sposób, że miesza się glejtę z braunszteinem (12% braunszt.) i miele się. Ten pył urabia się z wodą na rzadką masę, jak farbę ścienną, macza się w niej pędzel i maluje, podczas gdy drugi pracownik to samo wilgne naczynie posypuje przez sitko tą samą glejtą suchą. Polewę wiśniową daje się naczyniom nie dekorowanym, gdyż jest nieprzezroczysta i połyskująca. Tak »omaczane« i ob-sypane naczynie daje się do pieca garncarskiego i wypala.

To jest sposób malowania i polewania naczyń glinianych kołaczycki, tylko kołaczycki, tani i dobry. Gdzieindziej wypalają naczynie dekorowane, wyjmują z pieca, oblewają glejtą, którą mielą razem z wodą i wkładają drugi raz do pieca i znowu wypalają. Jest to czynność bardzo mozolna, bo trzeba wtedy przerzucić 50 kóp t. j. 3.600 lub więcej sztuk naczyń 2 razy; a ile ich się przy tem rozbije! Dawniej nie dekorowano naczyń, tylko suche oblewano glejtą. Naczynie wszystko było lakowe. Zieleni, miedzi pomieszanej z glejtą używano na zieloną polewę, lecz nie jest ona trwała.

Józef W.

